# Nasza wiara w przesądy

**Dzień dobry. Witam radiosłuchaczy i witam również Panią Aleksandrę Gancarz. Dzień dobry.**

Dzień dobry. Witam Państwa.

**Mamy wtorek już to jest dziewiąty dzień Stycznia. No i jak to bywa na początku roku popadamy czasami w takie psychologiczne uzależnienia bo zaczynamy podejmować jakieś decyzję, ale też czasami próbujemy sobie wróżyć z tych pierwszych dni albo z ostatnich dni roku. Mam wrażenie, że wchodzimy w taki okres myślenia magicznego, że się tak wyrażę. Czy to jest naturalne?**

No tak myślę, że tak bo popatrzmy myślę, że to myślenie magiczne to jest taki ciąg dalszy tej magii świąt trochę bo proszę była choinka, była gwiazda Betlejemska, która świeci, no była ta magia. Magia Świętego Mikołaja, który przynosi prezenty. Takie trochę bajkowe postacie i ta magia tak troszkę promieniuje jeszcze na początek tego naszego Nowego roku bo tak naprawdę to każdy z nas ma w sobie dużo dziecka i szuka takiej dobrej wróżki w  życiu. Wiemy, że u  kopciuszka była taka dobra wróżka, która spełniał życzenia, która miała czarodziejską różdżkę, która gdzieś tam stuknęła i z dyni zrobiła karetę, ze szczura rumaka no i spełniała nasze życzenia i  tak naprawdę w każdym z nas tkwi trochę z takiego dziecka i każdy z nas chciałby mieć taką cudowną matkę chrzestną, która spełniałaby te życzenia.

**Ta postać została ośmieszona w Shreku.**

No tak, ale to właśnie. Ale niemniej jednak coś tam w nas tkwi z tego magicznego myślenia i  teraz zaczyna się Nowy Rok i zastanawiamy się jaki ten rok będzie tak naprawdę, a  chcielibyśmy żeby był cudowny, chcielibyśmy żeby nam się wszystko spełniło, sprawdziło. No, ale cóż trzeba temu realnemu światu troszkę pomóc, troszkę wnieść trochę tej magii i trochę wnieść tego czegoś takiego nieuchwytnego co spowoduje, że jednak to nasze życzenia się spełnią. No tak, ale tak w każdym człowieku tkwi troszkę takiej ciekawości. A  co to będzie? A jak to będzie? No więc tutaj myślę, że ten aspekt naszej audycji to ma takie jakby dwa elementy. Pierwszy to takie przepowiadanie i wróżenie sobie, a drugie pomaganie tym życzeniom żeby się spełniły czyli taki troszkę, trochę zabobony, troszkę wiedzy magicznej, troszkę pomaganie poprzez zaklęcia, czary . Tak może zabawmy się troszkę w ten zaczarowany świat bo tak  jak pytamy się kogokolwiek czy ty wierzysz, czy jesteś zabobonny, czy jesteś przesądna, ale skąd , absolutnie nie jestem przesądny, ale patrzę z niepokojem w kalendarz czy aby w piątek nie jest trzynasty bo, a nóż coś się wydarzy, lepiej tego dnia nie wychodzić z  domu.

**Ale jakbyśmy zrobili sondaż, albo zapytali tak zwyczajnie przechodniów, znajomych czy są przesądni to nawet, jeżeli czasami powiedzą no może w jakiś tam, troszkę może i tak dalej , ale  z reguły nie, nie skąd przecież myślimy racjonalnie, no jaki tam trzynasty, czarny kot. Wiadomo nowoczesny człowiek w taki sposób nie myśli.**

Ale, nie, nie.

**Ale jakby się tak dobrze przyjrzeć to nikt z  nas nie jest wolny od tego rodzaju najróżniejszych, powiedzmy sposobów takiego  myślenia magicznego. Łączymy rzeczy, które nie mają żadnego związku z tym co oczekujemy, a sobie wróżymy na  przykład: no teraz jak  na przykład zobaczę nie wiem faceta w okularach i kominiarza...**

Tak

**Facet w okularach, guzik i tak dalej to mi się poszczęści załatwię pracę i co ma jedno z  drugim jaki związek? Żaden.**

Ale okazuje się, że rzeczywiście przychodzę i nagle szef mi mówi: słuchaj awansujesz  i nam wtedy zapala się czerwona lampka, a jednak, a widzisz sprawdziło się coś w tym jest. Myślę, że wiele takich jest sytuacji, które nie mają może takich realnych związków przyczynowo skutkowych no, ale na zasadzie rachunku prawdopodobieństwa  pewne rzeczy nam się sprawdzają więc właśnie tak jak pan mówi...

**Wie Pani  powiedzmy tak, że do myślenia takiego mistycznego też trochę nie tylko magicznego ale to, że są siły wyższe jakaś wiz major siła wyższa, która kieruje naszym życiem. Zwracamy się do niej. Nazywamy ją różnie można to naturą, można ją nazywać Bogiem. W różny sposób do tego podchodzimy. To jest ta wiara, że jest nad nami ktoś kto ustala porządek tego świata. Chyba  naturalną rzeczą jest to, chyba tak zawsze było zwracają o wsparcie na przykład i tak jak pani powiedziała : jak się udało to dzięki Bogu, jak się nie udało Bóg tak chciał i sobie zawsze to wytłumaczymy, ale wie pani, że Czesi, którzy są najbardziej zsekularyzowanym narodem w Europie czyli jest tam najmniej osób wierzących i ta laicyzacja tam  posunęła się bardzo, bardzo daleko to od czasów chusa się zaczęło, a potem Habsburgowie, katolicy nauczyli Czechów na ich własnej skórze tego jak może być miło więc oni się odsunęli, a potem jeszcze komuna i wie pani soweckim svazem na weczny czas więc już...**

Zadziałało skutecznie.

**Zadziałało i wymieciono im religie z głowy dosyć skutecznie. Świetnie pisał kiedyś o tym Mariusz Szczygieł w swojej książce.**

Znany Czecholog bym powiedziała.

**Tak, Tak, ale wielki znawca....**

Czechów i kultur.

**I wielbiciel ich tak kultury Czeskiej no i właśnie pisał o tym, że Czesi są właśnie tacy zlaicyzowani, ale mnie uderzyła wiadomość, którą przeczytałem jakiś czas temu gdzieś zrobiono równocześnie w Europie badania na temat przesądności i Czesi są znowu na pierwszym miejscu. Są niewierzący, ale najbardziej przesądni. Pani jako psycholog powinna mi to wytłumaczyć bo mnie się to jedno z drugim jakoś nie klei.**

A mnie się klei.

**No to proszę wyjaśnić.**

A mnie się klei bo no widzi pan tutaj, pan mi wrzucił taki temat. Mi się klei bo jeżeli tak jak pan powiedział mamy gdzieś tam za plecami tą instancję wyższą jak pan powiedział.

**Wiz Major.**

Tak

**Ładna nazwa.**

Bardzo ładna nazwa i jakby to, to jest pan Bóg czy to jest ktoś inny, czy to jest natura mamy za plecami kogoś kto rządzi światem i kto rzeczywiście nam pomaga więc modlimy się, prosimy o coś, odmawiamy różaniec czy idziemy do Kościoła modlić się w tej intencji. Mamy kogoś do którego się zwracamy i mamy nadzieję, że ten ktoś, taka jakby dobra wróżka.

**Ale to już takie duchowe wsparcie.**

Takie duchowe. Ta wiara to duchowe wsparcie, że jednak jeżeli ja się pomodlę, że  ja będę wierzyć to mi się spełni.

**Za tym też kryję się poczucie porządku tego świata.**

Porządku tego świata i poczucie bezpieczeństwa, że jednak jest ktoś do którego ja się mogę zwrócić. Jeżeli tego kogoś nie ma, jeżeli nie ma tej istoty do której ja się mogę zwrócić no to tutaj...

**To zostaje czarny kot.**

To zostaje czarny kot i poczucie bezpieczeństwa daję nie ta istota wyższa do której ja się mogę zwrócić, pomodlić, ale przestrzeganie takich dziwnych rytuałów, które nie mają związku właśnie z tą istotą wyższą do której ja się mogę zwrócić, o którą mogę coś prosić, ale jeżeli będę przestrzegać pewnych prawideł, pewnych  kanonów, będę się stosować do jakiś tam rytuałów to będę bezpieczna. Czyli to poczucie bezpieczeństwa z tej istoty wyższej do której się zwracamy przelało się na poczucie bezpieczeństwa związane właśnie z drobnymi rzeczami na które wydawałoby się, że mogę mieć wpływ aczkolwiek wiadomo, że  nie do końca.

**Czyli powiedzmy tak jest w nas, w naszej naturze w ludzkiej konstytucji, w naszej psychologii takie miejsce, które musi być zagospodarowane.**

Tak.

**W jakiś sposób takiego myślenia mistycznego jeżeli zabraknie nam na przykład stwórcy, Pana Boga, siły wyższej no to wypełniamy to czymś innym.**

Szukamy po prostu punktu odniesienia. Szukamy punktu odniesienia, który zapewniło by nam poczucie bezpieczeństwa w sensie takim, że...

**Czyli musi być taka moralna grawitacja.**

Taka może ładnie to pan nazwał cos takiego co zapewni nam, że jednak coś ja mogę na coś wpłynąć, że jeżeli ja się pomodlę to znaczy to przyniosło skutki. Jeżeli będę  przestrzegać tych rytuałów, unikać czarnego kota , odpukiwać trzy razy w niemalowane drewno czy też nie przechodzić pod drabiną to jednak ja się ochronię przed jakimś niebezpieczeństwie. Czyli to tak jak gdyby zapewniałoby poczucie bezpieczeństwa i stałości czegoś, człowiek jednak ma to takie. Jedna zresztą z potrzeb to jest poczucie stabilizacji i poczucie tego, że jest coś o czym ja mogę zadecydować, aczkolwiek wiadomo w tym myśleniu magicznym nie do końca, ale staramy się, że jednak coś tam od siebie i żeby było dobrze, że to dobro czy zło nie jest takie zupełnie niezależne od nas tylko wpłynęłam, mam jakiś drobny chociaż wpływ na to, że coś się dobrze zadziało albo że zapobiegłam...

**To zrobimy teraz krótką przerwę i wrócimy do Państwa. I wracamy do Państwa rozmawiamy dzisiaj z panią Aleksandrą Gancarz o przesądach . Mówiliśmy o tym, że znaczy  skąd się to bierze, jaki mechanizm psychologiczny nami kieruje, że ulegamy przed świadczeniu, że coś sobie możemy wywróżyć, że coś nam dobrze lub źle wróży, kot, trzynasty. Podaję Pani rękę przez próg?**

Nie.

**Ja tak samo, a wydaję mi się, że nie jestem przesądny.**

No tak, ale ten próg to w zasadzie ja usłyszałam pierwszy raz o tym progu w Chinach, że tam ten próg to jest w ogóle święte miejsce. I w ogóle progu nie wolno przekraczać bo tam są progi bardzo wysokie i bardzo niebezpieczne. W związku z tym nie wolno przez próg niczego robić. Zresztą to się wiązało z takim bezpieczeństwem bo można było się potknąć, a nawet rozbić sobie głowę.

**I bardzo często wysokiemu progowi jeszcze do tego towarzyszy bardzo...**

Niski pułap. Tak

**I trzeba nie dość, że wysoko to trzeba się bardzo mocno ukłonić.**

I trzeba uważać na tym progu jednak  niestety. Ten próg to rzeczywiście nie dajemy zawsze krzyczymy nie przez próg, nie przez próg, ale zauważmy, że co nami kieruje tak naprawdę. Popatrzmy przecież każdy z nas ma jakąś maskotkę, zawsze gdzieś tam. Ja zawsze w torebce mam tam coś takiego co stanowi moją maskotkę. No właśnie.

**A ja noszę w kieszeni szklane kulki.**

Na przykład. No właśnie. Popatrzmy kiedyś na egzamin zawsze się szło z czymś takim. Sadzało się obok i to przynosiło szczęście. Bardzo wielu sportowców na zawodach pokazuje o ja ubieram koszulkę bo to jest moja maskotka, bo ja ubieram...

**Albo trener górski się nie golił przed meczem.**

Na przykład.

**Bo jak się ogolił to Polacy przegrywali. Ja mam wrażenie, że obecni trenerzy się zbyt często gołą.**

To widać na ekranie.

**Bo potem golą nas na boisku.**

No właśnie potem są efekty.

**Tak.**

Być może powinien regulować to jakiś odgórny nakaz albo zakaz.

**Może by to pomogło no.**

Myślę, że w końcu coś by pomogło jak ta maskotka zaczarowana, ale załóżmy tak teraz  dziesiątego lutego jest Nowy Rok chiński. Tak będzie teraz rok smoka. Będzie dobry, będzie dobry rok.

**Bo smok jest bardzo pozytywna postacią.**

Pozytywna tak i  taki ekspansywny bardzo, ale dużo też...

**Duża siła.**

Duża siła i zwycięstwo, ale oczywiście chciałam powiedzieć jest taki przesąd chiński, który ja bardzo  zresztą przestrzegam, że na pierwszy dzień Nowego Roku chińskiego trzeba ubrać czerwoną sztukę bielizny . Ta sztuka bielizny, którą ubieramy w ten pierwszy dzień chińskiego roku musi być czerwona i nowa. Chodzi  o to, że zaczynamy z nowym szczęściem. Czerwony kolor oznacza szczęście i to będzie szczęście na cały ten chiński rok nam przynosiło. Musi być to nowe, nie używane ponieważ tak zaczynamy jak gdyby z biała kartą od początku. To szczęście nam przynosi więc trzeba pamiętać, że dziesiątego lutego trzeba coś czerwonego włożyć, nowego. Myślę, że to przynosi szczęście.

**No a na maturę wiadomo co czerwone trzeba ubierać, dziewczyny oczywiście.**

Dziewczyny, a to podwiązki, a to tak, tak ,tak.

**Bieliznę.**

Tak, ale to dopiero jest świeży jakiś taki zwyczaj.

**Ale maskotki się zawsze nosiło.**

Maskotki były zawsze.

**I coś jakiś fant, talizman. Mamy całą masę takich rzeczy jak talizmany.**

Oczywiście bo talizmany są bardzo popularną rzeczą,. Zresztą istnieje cała ta nasza astrologia. To jest taka nauka, która jest z pogranicza trochę astronomii trochę magii.

**No, ale ma swoje zasługi bo nie byłoby dziś astronomii gdyby wcześniej nie istniała astrologia . Ludzie najpierw patrzyli w gwiazdy po to, żeby wypatrzyć w nich przyszłość.**

No tak.

**Tycho Brahe u Rudolfa II w Pradze. To on był astrologiem, a tak naprawdę zrobił takie fantastyczne tablice z obserwacji nieba z których potem skorzystał jego uczeń Kepler. I dzięki temu nauka się posunęła tak dalece, że no potem powstała astrologia, a z alchemii, która poszukiwała kamienia filozoficznego powstała chemia.**

No więc właśnie zauważmy, że te wszystkie różne magiczne myślenia prowadzą czasami do bardzo dobrych efektów. Przecież na każdym dworze wielkim był astrolog, który kierował poczynaniami króla i żadna bitwa, żadne bardzo ważne wydarzenie się nie odbyło bez postawienia horoskopu. Dzisiaj zresztą do dzisiaj w Chinach dla Państwa Młodych układa się horoskop w którym się mówi w który dzień mają zawrzeć związek małżeński, który dzień będzie korzystny dla tej pary. W związku z tym zobaczmy, że ta jedna astrologia się mocno trzyma, ale jak pan mówił ona wyrosła potem w astronomię,  czy to poszukiwanie złota ta alchemia wyrosła w chemię czyli nie jest to myślenie magiczne wcale takie złe.

**Byle by było myślenie.**

Byle by było myślenie, oczywiście.

**Bo jeżeli jest myślenie to wiadomo, że wcześniej czy później racjo czyli rozum zaczyna zwyciężać albo na przykład dostrzegać o. Doszukiwałem się tego czy król będzie miał chrypkę czy nie będzie miał,  albo  wygra wojnę albo nie, ale zauważyłem, że się pojawia regularnie koniunkcja niektórych ciał niebieskich co oznacza, że one poruszają się cyklicznie.**

Czyli prowadzi to do racjonalnych.

**Królowi dajemy raz na tydzień  jakiś horoskop, żeby się odczepił i dał forsę na dalsze badania, a my piszemy po cichu te rewolucje onibus orbion celestiun.**

No na przykład. No proszę bardzo czyli nie są te przesądy takie złe, ale rzeczywiście na co dzień my tak troszkę tymi przesądami żyjemy tak naprawdę mimo, że się do tego nie przyznajemy.

**Wie Pani co jak jesteśmy przy tej nauce  to teraz chyba najlepszy moment, żebym przypomniał anegdotę o Nielsie Bohrze. Niels Bohr  to był wybitny chemik zajmujący się fizyką kwantową przede wszystkim. No i kiedyś odwiedził go znajomy i zobaczył, że nad drzwiami przybita jest podkowa. Popatrzył mówi tak: Niels przybiłeś tą podkowę? No ja, tak. Wierzysz w to , że podkowa przynosi  szczęście Ty fizyk, człowiek tak racjonalny myślący. Nie absolutnie, nie wierzę skąd,  no skąd tylko , że to podobno skutkuje nawet w  przypadkach jeżeli ktoś nie wierzy.**

No właśnie proszę bardzo i my kierujemy się tym samym w życiu codziennym. Zauważmy ten kot na przykład jednym przynosi szczęście, drugim pecha jednak zwracamy uwagę na tego kota. Na ten trzynasty piątek zawsze zwracamy uwagę, niby nie, ale jednak. Proszę zauważyć w hotelach nie ma pokoju o numeru trzynaście, bardzo w wielu hotelach nie ma pokoju z  numerem trzynaście.

**Nawet piętra nie ma trzynaście. Jest dwunaste, potem jest czternaste.**

Potem czternaste i wykreślamy czyli ta  trzynastka jednak gdzieś tam w podświadomości naszej  tkwi.

**A z kolei szczęśliwa jest siódemka dla wielu ludzi.**

O proszę na przykład.

**To jest bardzo dziwne**

Albo ta czterolistna koniczynka. Siedzimy sobie w trawie patrzymy, patrzymy o jest i bach, zrywamy, zasuszamy i nosimy na szczęście.

**Albo zabijemy karpia i łuskę nosimy.**

I łuskę właśnie chciałam powiedzieć i nosimy te łuski, a nóż te pieniążki będą. Nie zaszkodzi

**Albo zauważyłem, że u wielu moich znajomych, którzy mają firmy to wie Pani jaki wisi obrazek?**

Żyd.

**Liczący pieniądze.**

Tak, ale ten Żyd jeszcze musi być zwrócony twarzą do wejścia. On musi być w określonym miejscu powieszony

**Czyli to musi być odpowiednio namalowane.**

I musi być malowany...

**Schemat ikonograficzny.**

Tak i mało tego za tego Żyda trzeba zapłacić. On nie może być darowany choćby symboliczną złotówkę.

**Wtedy skutkuje.**

Wtedy skutkuje. Także proszę pamiętać, że jak to jest Żyd to musi Pan zapłacić jeżeli ktoś panu przynosi w prezencie.

**Wie pani ja myślę, że to pewne niedostatki nas też,  nami kierują w myśleniu bo jak na przykład liczymy sobie na wygraną na przykład  w lotto. Wie pani jakie jest prawdopodobieństwo wygrania w lotto.**

Prawie żadne.

**Jeden do czternastu milionów.**

Ale jednak ktoś wygrywa.

**I to nas trzyma przy życiu.**

No tak.

**I odwiedzamy kolektury. Ja też czasem puszczam lotto. Przyznaję się bez bicia. No więc też czasami ulegam temu złudzeniu, że jak tam albo kciuki o zaciskamy.**

Zaciskamy na przykład za kogoś. Trzymaj za mnie kciuki bo zdaję dzisiaj egzamin i  rzeczywiście o  określonej godzinie zaciskamy te kciuki. Trzymamy i mamy poczucie, że pomagamy temu  delikwentowi.

**Jeszcze gorzej bo przed egzaminem wie pani co się robiło?**

Nie pamiętam.

**Kopa w tyłek.**

A tak rzeczywiście, rzeczywiście.

**Jak się wychodziło, idę na egzamin to odwróć się no i oczywiście lekko kolanem ciach. To miał być taki kop na szczęście.**

No tak. Ja pamiętam...

**Ile takich rytuałów jest cała masa.**

Ja pamiętam za moich studenckich czasów gdzie biegałam na swój wydział. Biegałam koło katedry w Katowicach i tam zawsze siedział w kruchcie taki dziadek, który się aktywizował w  okresie  sesji egzaminacyjnej bo był taki przesąd jak się mu da złotówkę to ten egzamin pójdzie i pamiętam, że wszyscy biegaliśmy na egzamin złotówkę dla dziadka się odkładało. Jak go nie było, oj chyba  nie pójdę na egzamin , o nie było, nie dałam złotówki.

**Dziadek rozpuścił te ploty.**

Dziadek być może, ale...

**To był jego sposób na życie.**

Ale nie mniej jednak.

**Cóż to teraz stara dobra piosenka. Pani Olu, wracamy drodzy Państwo do naszej rozmowy o przesądach. Możemy powiedzieć, powiedzmy w Europie  i w świecie zachodu do tych przesądów podchodzimy z takim przymrużeniem oka,  no jak ten Niels Bohr, który ma  tą  podkowę nad drzwiami albo my, którzy tam tego kota lepiej omijamy i tak dalej, ale w gruncie rzeczy w to nie wierzymy. Natomiast są części świata gdzie to jest bardzo poważna sprawa.**

No tak, no tak. Zobaczmy w tych kulturach rzeczywiście wschodu jak kwitnie szamanizm. To  nie jest w tej chwili nic zabawnego ani nie jest to bajka z tysiąca jednej nocy. Szamani istnieli i istnieją jak świat długi. Ludzie jednak szukali jakiś właśnie tych sił, które by chroniły pewne rzeczy. Przecież w naszej Słowiańskiej kulturze też istniał szamanizm. Przecież też byli Ci kapłani, którzy no w zasadzie byli szamanami Ci kapłani, którzy  byli jak gdyby kapłanami drzew, bagien .

**No w kulturze celtyckiej to byli druidzi.**

To byli druidzi na przykład, prawda. To byli rodzaj szamanów, którzy Ci Afroamerycy...

**Dwadzieścia jeden lat trwała nauka zanim się weszło w te..**.

W ten...

**Uzyskiwało się status** **tego druidy.**

Ale zauważmy, że Ci dzisiejsi ja się troszkę interesowałam tym szamanizmem z punktu widzenia zawodowego bo tak naprawdę mówi się, że między psychiatrią a szamanem jest tak cienka czerwona linia, aczkolwiek bardziej chyba cenie szamanizm jednak. Szamani się wywodzą bardzo często z rodu, w których genetycznie są przekazywane pewne umiejętności. Nie wiem na czym to polega, cóż no nie znamy do końca wszystkich tajników nauki.

**Ale na czym to ma polegać? Na tym, że szaman jest taką osobą w tej społeczności w której funkcjonuje poprzez, którą ma się dostęp czy łączność z tym światem transcendentnym.**

Myślę, że tak.

**Ponad nami. Bardzo taka charakterystyczną rzeczą dla szamanizmu jest trans.**

Tak, ale myślę, że jednocześnie szaman reprezentuję taką mądrość wszechświata. To jest człowiek, który skupia tak jak pan mówił taką moc gdzieś tam, której my nie obejmujemy. Jednocześnie reprezentuje ogromna mądrość, która do nas też nie dociera. Dlatego mówię, że przekazywane są pewne genetyczne skłonności. Ci ludzie są szalenie empatyczni. Wiadomo, że są ludzie, każdy ma z nas jakąś tam energie dobra i złą . Jedni z nas emanują taka dobrą energią, jedni mają troszkę więcej złej ,ale to jakoś tak. Natomiast szamani emanują taką energią właśnie szalenie dobrą. Oni są szalenie empatyczni, a tą wiedzę podobno kształcą, tą  umiejętność wczuwania. Wczuwania się w innych  ludzi, wczuwania się w zjawiska przyrody, odczytywania pewnych znaków, które występują na niebie i na ziemi, a które są dla przeciętnego człowieka nie zawsze odczytywalne.

**No w takiej kulturze na przykład takiej chasydzkiej, żydowskiej Cadyk** t**eż pełnił taką rolę.**

Myślę. że tak. Aczkolwiek myślę Cadyk może był taki bardziej cywilizowany, może miał... Jednak cywilizacja zabija pewne cechy. Zabija pewne umiejętności szamańskie. Natomiast szamani, którzy są wychowani jak gdyby w takiej jedności z przyrodą, oni przyjmują jak, gdyby umiejętność rozumienia przyrody, rozumienia pewnych znaków, które przyroda nam daję, a  których my tak naprawdę nie odczytujemy. Odczytują z chmur, ale nie dlatego, ze widzą w  chmurach tam cos nadprzyrodzonego, ale czują kiedy nadciąga burza.

**U nas kiedyś funkcjonowała taka postać jak płanetnik.**

Na przykład.

**Płanetnik był właśnie tym, który wróżył z chmur.**

No na przykład właśnie i oni właśnie kumulują Ci szamani , kumulują taką wiedzę, którą przeciętny człowiek omija. Być może gdybyśmy ją kształcili też byśmy ją posiadali. Oni kształcą się w wyczuwaniu właśnie naszej przyrody, naszego jestestwa. No , ale zauważmy jaką oni mają siłę. Przecież do tej pory istnieje to zjawisko wudu.

**No.**

Prawda? Szaman wydaje wyrok. Wydaje wyrok na osobę, która popełniła przestępstwo. Jakieś konkretne przestępstwo w naszym prawie tego cywilizowanego Europejczyka byłoby to więzienie, dziesięć lat czy kara śmierci nawet w ekstremalnych warunkach za popełnienie jakiegoś tam błędu. Natomiast tutaj za przekroczenie pewnego tabu plemiennego czy popełnienie przestępstwa na miarę kary śmierci...

**Najczęściej to była banicja, wykluczenie ze wspólnoty takiej.**

Tak banicja, ale w przypadkach banicja oczywiście wykluczenie, wygnanie, że tak powiem.

**Tak, tak bo nie ma prawa pozostać w wiosce. To tak naprawdę w takich warunkach szamanizm jest bardzo i do dzisiaj żywy na Syberii.**

No tak.

**Wśród tych ludów Syberyjskich.**

Ale w Afryce tak samo.

**No właśnie to wygonienie kogoś, wypędzenie na Sawannę .**

Czyli poza krąg.

**To jest wie pani dwadzieścia cztery godziny dopóki jeszcze może przeżyć i ginie bo coś go zje.**

No tak.

**A w tundrze, w tajdze...**

Długo nie przetrzyma, ale tutaj powiedzmy jest to takie w granicach zdrowego rozsądku. Natomiast gdy to zjawisko wudu kiedy szaman wydaje wyrok śmierci i mówi człowieku Ty musisz umrzeć. I ten człowiek, który dostał taki wyrok śmierci przyjmuje to z pokorą. Siada pod najbliższym drzewem gdzie w ciągu dwunastu godzin on rzeczywiście umiera. Zobaczmy przecież ten szaman nie zadał mu żądnej trucizny, nie wykonał żadnego gestu  takiego który by powodował uszkodzenie.

**Ale warunkiem jest to, że ten człowiek wierzy w te...**

Ten człowiek wie, że musi się zastosować...

**Bo gdyby powiedział szaman do kogoś z nas, których w tym nie uczestniczy to byśmy nie umarli.**

No nie**.** Natomiast, tutaj...

**Zabiła go jego własna psychika.**

Tak, ale zauważmy jaka siła oddziaływania psychiki szamana na psychikę drugiego człowieka  gdzie on daje wyrok i mówi człowieku Ty umrzesz. I człowiek siada i umiera. Jest to niesamowite.

**Ja mam wrażenie, że niektórzy politycy dziś maja taką szamańską siłę.**

Ło chyba nie aż taką, nie aż taką.

**No ja bym, wie Pani co to w  związku radzieckim jak Stalin na kogoś krzywo spojrzał to ten człowiek umierał na bezsenność bo nie mógł zmrużyć oka, nie było spokoju .**

 No tak, ale to już wiadomo. Natomiast rzeczywiście zobaczmy jaka jest siła oddziaływania., Powiedzielibyśmy, że to jest siła oddziaływania przesądu tak naprawdę, ale coś w tym jest czyli te przesądy nie są takie do końca wzięte z sufitu. Nie są takie do końca bezpiecznie przecież nie wiemy do końca jaki ten świat nasz jest. Ciągle coś nowego odkrywamy.

**Z takim myśleniem, z taką skłonnością do tego myślenia właśnie takiego magicznego do tych przesądów, zmaga się również Kościół. Cały czas bo to jest na przykład,  mocno występuje przeciwko wszelkim jasnowidzom. Mamy takich urzędowych jasnowidzów, tych najgłupszych, internetowych na przykład występuje jakiś Jackowski, który ciągle coś przepowiada nic się tam nie sprawdza. Nieważne, ale jak fajnie sobie poczytać najróżniejsze takie rzeczy. Ja pamiętam, że w moim dzieciństwie ciągle się opowiadało o  przepowiedniach królowej Saby.**

A tak, tak, tak, tak.

**Najgorsze, że mówiło się ,że ona była królowa Saba...**

A to było Królestwo Saby

**A to było Królestwo Saby a ona była jego królową. To nie było jej imię. Nie, nie , ale to był drobny szczegół.**

Drobny szczegół, a właśnie miałam okazję być w granicy tego Królestwa Saba, ale niestety....

**Bo to jest dzisiejszy Jemen.**

Jemen, no właśnie wiemy, ale były działania wojenne i nie wpuszczono nas do tego Królestwa Saby byłam szalenie rozczarowana. No, ale cóż.

**Szkoda.**

Szkoda.

**No, ale takie rzeczy jak Nostradamus.**

No, ale zobaczmy...

**Kalendarz Majów.**

Tak, ale zobaczmy przecież w Paryżu są całe ulicę gdzie do tej pory istnieją te gabinety wróżbitów.

**I chodzimy do tego.**

I chodzimy i płacimy ciężkie pieniądze i wierzymy w to.

**No właśnie. No tak ,ale  czasami dobrze zdrowo, rozsądkowo podejść do sprawy i po prostu nie przejmować się niektórymi rzeczami.**

No tak, a nie mniej jednak ja jak będę wychodziła tutaj ze studia to nachucham na ręce,  żeby ten mróz szybko minął bo takie chuchanie, trzykrotne za chuchanie w dłonie powoduje, że mróz odejdzie.

**To  ja zrobię to samo. Bardzo serdecznie Pani dziękuje Państwu również i życzę udanego popołudnia no i oby troszeczkę zelżało.**